

KURIER POLSKI

ROK IX (1953)

Piątek, 15 maja

Nr 115 (2616)

Pokojowy budżet Polski Ludowej umożliwia szeroką rozbudowę szkół

Wyższe uczelnie wzbogacą się w r. 1953 o 100 nowych obiektów

Pokojowy budżet Polski Ludowej umożliwi m. in. rozwinięcie budownictwa nowoczesnych obiektów dla szkolnictwa wszystkich typów na skalę nieznaną dotychczas w naszej historii. W br. budować się będzie

około 840 obiektów dla szkół ogólnokształcących, zawodowych CUSZ i wyższych uczelni. Ponadto liczne nowe obiekty dla szkolnictwa zawodowego budowane będą przez ministerstwa gospodarcze, prowadzące we własnym zakresie szkolenie kadr dla podległych sobie fabryk i przedsiębiorstw.

W roku 1937-38 rządy obszarniczokapitalistyczne wydały na budowę szkół we wszystkich działach szkolnictwa niewiele ponad 899 tys. zł. Z funduszy tych można było wybudować najwyżej sześć podstawowe i średnie, zakłady kształcenia nauczycieli, placówki wychowawcze i przedszkola. W miastach i osiedlach robotniczych budowanych będzie 297 takich obiektów, we wsiach zaś 250.

BUDUJE SIĘ SETKI BUDYNKÓW

W bież. roku dla szkolnictwa podległego Ministerstwu Oświaty budować się będzie z funduszy państwowych 547 budynków. Będą to ogólnokształcące szkoły podstawowe i średnie, zakłady kształcenia nauczycieli, placówki wychowawcze i przedszkola. W miastach i osiedlach robotniczych budowanych będzie 297 takich obiektów, we wsiach zaś 250. Ponadto w bież. roku wykończonych będzie ok. 130 budynków szkolnych budowanych w latach poprzednich.

Dla wyższych uczelni budować się będzie w bież. roku ok. 100 nowych obiektów o łącznej kubaturze ponad 1,5 miliona metrów sześciennych. Spośród tych obiektów przewiduje się oddanie do użytku już w ciągu bież. roku szeregu budynków o kubaturze około 600 tys. m sześć. (tj. ośmiokrotnie większej aniżeli gmach CDT w Warszawie). Inwestycje te uwzględniają szeroką rozbudowę obiektów dla celów dydaktycznych i naukowych wyższych szkół technicznych oraz rozbudowę domów akademickich.

W Poznaniu rozpoczyna się budowę nowego zespołu obiektów dla szkoły inżynierskiej. Rozbudowywa-

ne będą również obiekty dla wyższych szkół rolniczych i uniwersytetów.

W 9 ośrodkach szkolnictwa wyższego prowadzone będą prace przy budowie 18 domów akademickich.

Podpisanie umowy handlowej i płatniczej między Polską a Indonezją

W ostatnich dniach podpisano w Djakarcie umowę handlową i płatniczą między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Indonezji. Umowa przewiduje w imporcie do Polski: cynę, kauczuk, kopre, kawę, herbatę, różne korzenie i inne towary indonezyjskie, a w eksporcie do Indonezji: tkaniny włókiennicze, maszyny i wyroby metalowe, wyroby przemysłu mineralnego, papierniczego, chemikalia i inne towary.

Delegacja TPPR wyjechała do Berlina

W dniu 13 bm. wyjechała z Warszawy do Berlina na IV kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej delegacja Zarządu Głównego TPP-R. W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — St. Matużewski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R St. Ignar oraz sekretarz Zarządu Głównego TPP-R — E. Orłowska.

List Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do żołnierzy-kościuszkowców

Do Szeregowców, Podoficerów i Oficerów I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W dziesiątą rocznicę powstania pierwszej regularnej jednostki Ludowego Wojska Polskiego, pozdrawiam serdecznie i gorąco wszystkich żołnierzy odkrytej chwałą zwycięskich bojów o wyzwolenie Ojczyzny Dywizji Kościuszkowskiej.

Zorganizowana na bratniej ziemi radzieckiej, dzięki pomocy Rządu Radzieckiego i ojcowskiej opiece Generalissimusa Józefa Stalina, i Dywizja nazwana chlubnym imieniem wielkiego patrioty i demokracji Tadeusza Kościuszki, przeszła wspaniałą szlak bojowy u boku Armii Radzieckiej od Lenino do Berlina, wnosząc swój wkład w zwycięstwo nad hitlerystami i w wyzwolenie naszej Ojczyzny.

W Wojsku Polskim wychowanym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela Bolesława Bierutę, i Dywizja im. Kościuszki była i winna pozostać pierwszą nie tylko z nazwy. Swoim oddaniem Polsce Ludowej, swoimi chlubnymi czynami bojowymi, wiernością obowiązowi żołnierskiemu, kościuszkowcy dali przykład, jak walczyć i ofiarnie służyć Ojczyźnie.

Nazwiska bohaterów dywizji: Mięczyłowa Kalinowskiego, Romana Pazińskiego, Anieli Krzywon zostały zapisane na zawsze w księdze chwały naszego wojska.

Życzę wszystkim szeregowcom, podoficerom i oficerom I dywizji dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie. Trzymajcie wysoko odznaczony wieloma bojowymi orderami sztandar dywizji. Sumiennie służąc pomnażajcie bogate tradycje bojowe kościuszkowców. Pogłębiajcie bra-

Mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów mianował ob. Józefa Trendotę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów.

VI WYŚCIG POKOJU



VI WYŚCIG POKOJU — 1953 (Etap Wrocław-Stalinogród)
Na zdjęciu: Start honorowy kolarzy na Rynku Wrocławskim.
(Foto — CAF)

Wyścig Praga-Berlin-Warszawa symbolem przyjaźni narodów, symbolem pokoju

Przemówienie Przewodniczącego GKKF Wł. Reczka wygłoszone na zakończenie VI Wyścigu Pokoju

Poprzez setki miast i osiedli, poprzez tysiące wsi Czechosłowacji, NRD i Polski biegła droga kolarzy 16 drużyn reprezentujących 15 narodowości — uczestników VI Wyścigu Pokoju, organizowanego przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

I wszędzie na szosach, na ulicach, placach i stadionach miliony ludzi witało wyścig zawołaniem, które łączy narody, zawołaniem: Mir, Frieden, Pokój.

Różnie dźwięczy słowo pokój w różnych językach świata, ale zawsze jest nadzieją wszystkich prostych ludzi, ale

zawsze wyraża przyjaźń między narodami, ale zawsze jest zwiastunem lepszego życia milionów pracujących.

Z każdym dniem we wszystkich krajach rosną szeregi tych, którzy nienawidzą wojny i chcą pokoju, którzy jasno widzą, że nie ma takich spornych spraw między narodami, których nie można by rozwiązać bez wojen. Setki milionów ludzi są dziś zdecydowane ująć sprawę pokoju w swoje ręce i zmusić podżegaczy wojennych do cofnięcia się — narzucić im pokój.

W tej walce o pokój między narodami nasz wielki wyścig Praga — Berlin — Warszawa ma swą chlubną kartę.

Uczy on braterstwa i przyjaźni, uczy na przykładzie szlachetnej sportowej rywalizacji patriotyzmu, szacunku dla innych narodów, solidarności międzynarodowej.

I dlatego Wyścig Pokoju stał się najpopularniejszą imprezą sportową Europy.

Wyścig Praga — Berlin — Warszawa prowadził przez granice, które pękły od wieków, które niegdyś dzieliły narody, przez granice, które dziś łączą je w przyjaźnej współpracy.

Taka historyczna zmiana stała się możliwa dlatego, że narody Polski, Czechosłowacji i część narodu niemieckiego — zrzućmy jarzmo rodzimych i obcych wyzyskiwaczy, a ustanowili władzę robotników i chłopów.

Taka historyczna zmiana stała się możliwa, bo nieugięty i bohaterski naród radziecki w wielkiej wojnie wyzwoleniczej złamał faszyzm, przyniósł naszym trzem narodom wolność, a potężne Państwo Radzieckie, państwo zwycięskiego socjalizmu stało się ostoją wszystkich miłujących pokój narodów.

Taka historyczna zmiana stała się możliwa, bo miliony Niemców walczyli o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Dziś nasze wolne narody po sąsiedku żyją obok siebie w braterskiej przyjaźni, żyją tak jak uczył je żyć ich oswobodziciel i przyjaciel nieśmiertelny Stalin.

Wyścig Praga — Berlin — Warszawa, to symbol zwycięskiej idei braterstwa pomiędzy wszystkimi pracującymi, to symbol przyjaźni narodów, to symbol pokoju.

Oto dlaczego dziś lud Warszawy, miasta największych wojennych zniszczeń i wytrwałej pokojowej pracy, radośnie, gorącym sercem wita uczestników Wyścigu.

Towarzysze i Obywatele! Witamy walczących do ostatniego kilometra trasy o zaszczytne drużynowe zwycięstwo — kolarzy NRD, Dania i Polonii Francuskiej, witamy Czechosłowaków i Bułgarów, witamy naszych dzielnych kolarzy, którzy swymi ostatnimi zwycięstwami sprawili tyle radości całemu krajowi, witamy kolarzy wszystkich 16 drużyn, wspaniałych sportowców i dzielnych bojowników o pokój. Zapraszamy ich wszystkich na start w roku przyszłym do naszej gościnnej Warszawy.

Niech nasz wspaniały wyścig co roku gromadzi na starcie reprezentacje coraz większej liczby narodów, na trasach coraz więcej milionów ludzi, niech służy wielkiej sprawie pokoju.

Niech żyje braterstwo i przyjaźń między narodami w walce o trwały pokój! Niech żyje Front Narodowy w walce o szczęście i rozkwit naszej Ojczyzny!

Niech żyje i prowadzi nas naprzód Bolesław Bierut!

Potębną falą pokojowych manifestacji powitała Stolica VI Wyścig Pokoju

Nieliczone rzesze mieszkańców Warszawy zgromadzone wzdłuż ulic, którymi prowadziła końcowa trasa VI Wyścigu Pokoju i około 50 000 ludzi na szczelnie wypełnionym Stadionie Wojska Polskiego — gorąco witały uczestników tej wspaniałej imprezy. Gorącą owacją powitano drużynowe zwycięstwo na ostatnim etapie reprezentacji Polski i indywidualne Króla i drużynowe zwycięstwo w całym wyścigu reprezentacji NRD i indywidualne Duńczyka Pedersena.

W powodzi flag państw biorących udział w VI Wyścigu Pokoju i błękitnych flag, symboli walki o pokój, tonął Stadion Wojska Polskiego. Na wprost łóż honorowej widniały obrazy portretu Józefa Stalina, Bolesława Bieruta, Wilhelma Piecka i Antonina Zapotockiego.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generałcja z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunie honorowej zasiadli również przedstawiciele władz sportowych Polski, CSR i NRD oraz przedstawiciele pism organizujących Wyścig Pokoju: „Trybuna Ludu”, „Rude Pravo” i „Neues Deutschland”. Przewodniczący Rady Państwa złożył serdeczne gratulacje zwycięzcy ostatniego etapu — Królowi i drużynowemu zwycięzcom całego wyścigu — kolarzom NRD i indywidualnemu zwycięzcy Pedersenowi (Dania).

Oni przyczynili się do zwycięstwa

Był to jeszcze niewielki oddział, kiedy rankiem 15 maja 1942 roku wyruszył z Warszawy w lasy piotrkowskie. Już jednak pierwsze potyczki i walki z faszystowskim nieprzyjacielem były zwycięskie. Coraz częściej wylatywały w powietrze niemieckie transporty kolejowe; coraz częściej roznoszono kolumny wojskowe na szosach; płonęły hitlerowskie biura i urzędy, gdzie chowano tajne dokumenty, spisy Polaków, przeznaczonych na zesłanie do obozów koncentracyjnych lub na roboty do Niemiec.

Wymarsz pierwszego oddziału Gwardii Ludowej, oddziału im. Stefana Czarnieckiego, dowodzonego przez „małego Franka” — Franciszka Zubrzyckiego — był hasłem rzuconym przez dowódcę GL do najofiarniejszych synów narodu polskiego. W rozkazie Głównego Dowódcy GL wystosowanym do wyruszającego w lasy oddziału „małego Franka” znalazły się słowa:

„Działajcie śmiało i bezwzględnie! Mścicie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi!

Bezpośrednią naszą rezerwą i zaplecem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki.

Nie jesteście ostatni. Za Wami pójdą nowe setki i tysiące.”

Słowa te znalazły żywy oddźwięk. Oddział Franka Zubrzyckiego rósł w siłę. Powstawały nowe oddziały Gwardii Ludowej. Najlepsze i najbardziej bojowe jednostki spośród robotników, chłopów i młodzieży rzucały się do walki z faszystowskim okupantem w imię „wolności, Polski i ludu”. Komunikaty sztabu Głównego Gwardii Ludowej były coraz wymondniejsze w treści. Grupy partyzanckie od pojedynczych akcji na

drogach i szlakach kolejowych przeszły do walki z okupantem na szerszą skalę. Oddziały gwardzistów opanowały liczne miasteczka, jak: Łomazy, Drzewice, Ostrów, Mniszków, Sulejów i inne, skutecznie przelamując opór faszystów. Rozpoczęła się zainicjowana przez GL walka z okupantem w miastach. W Warszawie wrzucano granaty do hitlerowskiej restauracji „Mitropa” na dworcu głównym, do „Cafe Clubu”, do redakcji gazdiniówki pt. „Nowy Kurier Warszawski”, odbito kontrybucję w KKO, uderzono na kina „Apollo”, „Helgoland” i „Kammerspiele”.

Za Warszawą poszły i inne miasta. Rosła liczba oddziałów Gwardii Ludowej. W ślad za stolicą zaczęto nękać wroga w Krakowie, Radomiu, Łodzi, Kielcach. Rósł zbrojny opór narodu wobec hitlerowców. Opór ten miał moralne poparcie w zwycięskich bataliach Armii Radzieckiej, w bitwie pod Moskwą a potem pod Stalingradem. Opór ten rósł, bo naród widział w Związku Radzieckim sojusznika, widział rzecznika swoich najistotniejszych interesów. To wszystko pomogło gwardzistom — najlepszym synom narodu, skutecznie opierać się wrogiej działalności rodzimej reakcji i bestialstwom hitlerowskich hord.

Walka oddziałów Gwardii Ludowej była poważnym wkładem całego narodu polskiego w przygotowanie ostatecznego zwycięstwa nad hitlerowskim najeźdźcą. Tego zwycięstwa, które przemawia dzisiaj do nas murami nowych domów, wielkimi obiektami przemysłowymi, rosnącymi planami spółdzielni produkcyjnych, Zwycięstwa, które pozwala całemu narodowi polskiemu skutecznie i owoconie walczyć o pokój i socjalizm.

Zalogi zakładów pracy inicjują współpracę o tytuł najlepszego dostawcy dla Nowej Huty

Zalogi Zakładów Urzędów Technicznych „Zgoda”, huty „Pokój” oraz Bielskich Zakładów Urzędów Technicznych, rozumiejąc doniosłą rolę, jaką dla realizacji postanowień uchwały Prezydium Rządu z dnia 4 bm. odgrywa planowe, jak najsprawniejsze wykonywanie zamówień dla Nowej Huty i dając wyraz głębokiemu przeświadczeniu, że aktywny udział w budowie tej największej inwestycji Planu 6-letniego jest dla nich wielkim zaszczytem i honorem — wystąpiły z inicjatywą przyspieszenia terminów dostaw dla Kombinatu Nowa Huta, przy równoczesnym przestrzeganiu wykonywania w terminie wszystkich innych przewidzianych planem zadań.

Wzywają one równocześnie zalogi innych zakładów pracy, realizujących zamówienia Nowej Huty, do współzawodnictwa o tytuł najlepszego dostawcy dla tego sztandarowego obiektu Planu 6-letniego.

Uchwała Prezydium Rządu odbiła się głośnym echem w zakładach

Fiasko konferencji ministrów spraw zagranicznych 6 krajów zachodnio-europejskich

PARYŻ (PAP) W dniach 12 i 13 maja odbyły się w Paryżu obrady ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Na konferencji tej miała zapadć decyzja w sprawie utworzenia tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”. Kraje należące do „europejskiej wspólnoty węgla i stali” (tzw. plan Schumana) i do „europejskiej wspólnoty obronnej”, miały utworzyć „ponadpaństwową władzę polityczną”, zawierając układ o „europejskiej wspólnoty politycznej”.

W dniu 13 bm. ogłoszono komunikat oficjalny, z którego wynika, że obrady ministrów spraw zagranicznych 6 państw zakończyły się fiaskiem. Komunikat twierdzi co do prawdy, że wśród uczestników konferencji „panuje pełna jedynomyślność” co do samej zasady utworzenia „europejskiej wspólnoty politycznej”, lecz jak wynika dalej z treści komunikatu, w Paryżu nie powzięto żadnej decyzji, a postanowiono jedynie zwołać w okresie od 12 czerwca do 1 lipca w Rzymie następną konferencję dla bardziej szczegółowego omówienia projektu układu o „europejskiej wspólnoty politycznej”.

Francuskie dzienniki burzująco podkreślają, że w toku obrad paryskich ujawniły się bardzo poważne różnice zdań.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera podzieliła w depeszy z Paryża, że w toku obrad ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów ujawniły się dwa zdecydowanie sprzeczne stanowiska. Francja i kraje Elnelux proponowały długotrwałe i szczegółowe debaty ekspertów, zanim zostaną powzięte jakieś decyzje wiążące, podczas gdy Niemcy Zachodnie i Włochy domagały się jak najszybszego utworzenia „europejskiej wspólnoty politycznej”.



V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju

Królak pierwszy w Warszawie na mecie ostatniego etapu Wyścigu Pokoju

Na starcie ostatniego XII etapu Wyścigu Pokoju stanęło 38 kolarzy. Etap ten, prowadzący z Łodzi do Warszawy (132 km) był najkrótszym i jednym z łatwiejszych w wyścigu. Zaraz po starcie kolarze ruszyli ostrym tempem. Pierwsze defekty mają Bułgarzy Basew i Kowlew, jednak wkrótce dochodzą grupę, z której na 60 km odpadają z kolei z powodu defektów Rumun Dumitrescu i Polak z Francji Radowicz.

Przed Sochaczewem, gdzie znajduje się lotny finisz, kolarze zwiększają jeszcze tempo i stawka rozbija się na trzy grupy. W pierwszej idą m. in. wyścigowcy trzej Polacy, a lotny finisz wygrywa Królak. Za Sochaczewem tempo nieco słabnie i wszystkie trzy grupy łączą się. Na 32 km przed metą następuje kraksa. Przewracają się Dinter, Jones, Schur, Maxim, Sandru i Bulla. Od grupy czołowej odpada również z powodu defektu Meister.

Tymczasem czołówka zwiększa tempo zbliżając się do Warszawy. Do tej pory nikt nie próbował ucieczki. Kolarze szkodliwi do rozegrania walki na finiszu. Jednak na ulicy Wolskiej ucieczkę inicjuje Królak, podciągając za sobą Wilczewskiego, Kunesa, Kocewa, Fillette i Ruzickę. Szóstka ta zdobywa kilkadziesiąt metrów przewagi. Wśród wielkiego entuzjazmu dziesiątków tysięcy mieszkańców stolicy, którzy gęstym szpalerem zgromadzili się wzdłuż ulic, kolarze walczą o ostatnie zwycięstwo w tym wyścigu.

Na ulicy Myśliwieckiej na ostrym zjeździe w dół do przodu wysuwa się Królak, a za nim Kocew i Kunes. Huragan braw i serdeczna, gorąca owacja wita pierwszego kolarza na Stadionie Wojska Polskiego. Jest nim Królak, który jako jedyny kolarz w tym wyścigu odnosi po raz drugi zwycięstwo etapowe. Kilka metrów za nim idą metę Kunes, a następnie Kocew.

Następna trójka kończy wyścig w kolejności: Wilczewski, Fillette i Ruzicka. Za nimi wpada na stadion drugi wąż zawodników, prowadzony przez przodownika wyścigu Przewodny. W czołowie tej grupy jest trzeci reprezentant Polski — Klubiński, co daje drużynie polskiej również zwycięstwo etapowe.

Na stadionie wybuchają raz po raz gorące oklaski, którymi mieszkańcy stolicy nagradzają sportowy wysiłek kolarzy. Zwycięzca etapu Królak z wieniec laurowym na szyi przejeżdża honorową rundę.

„Zgoda”. Grupy partyjne i związkowe dokładnie przeanalizowały przebieg wykonania licznych zamówień Nowej Huty. W rezultacie szerokiej działalności uświadamiającej o znaczeniu rozbudowy naszego hutnictwa, liczni robotnicy i wiele brygad zaczęło zgłaszać zobowiązania.

Na uroczyste zebranie całej załogi, na którym podjęte zostały zobowiązania ogólnozakładowe o przyspieszeniu dostaw, przybyła, serdecznie witana, delegacja budowniczych Kombinatu Nowa Huta.

Przemawiając na zebraniu brygadziście jednego z działów Zakładów „Zgoda” Skowronek stwierdził wśród gorącej owacji zebranych:

„Czując się współodpowiedzialnymi za przyspieszenie terminu uruchomienia Kombinatu Nowa Huta, postaramy się wykonać urządzenia przed terminem, dać produkcję najwyższej jakości. Niech towarzysze nasi z Nowej Huty wiedzą, że urzędzenia, na których widnieć będzie nasza marka fabryczna, są niezawodne w eksploatacji”.

Wiele takich głosów zabrzmiało na zakładowej masówce. Duma płynąca ze współuczestniczenia w budowie Nowej Huty znalazła odbicie w długookresowych zobowiązaniach. Doceniając ważność jak najszybszego uruchomienia Nowej Huty, załoga ZUT „Zgoda” podjęła szereg zobowiązań, zmierzających do wykonania zamówień dla Kombinatu w terminie, a nawet przed terminem.

„Dla umożliwienia nam wyzwalania się z terminów dostaw — blize załoga „Zgody” — apelujemy o terminowe dostawy do stalnogradzkich Zakładów Urzędów Technicznych, Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne w Cieszyńcu, Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu i Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia w Łodzi”.

„Dla umożliwienia nam wyzwalania się z terminów dostaw — blize załoga „Zgody” — apelujemy o terminowe dostawy do stalnogradzkich Zakładów Urzędów Technicznych, Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne w Cieszyńcu, Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu i Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia w Łodzi”.

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU
1) Królak (Polska) — 3:21,39, 2) Kunes (CSR) — 3:22,41, 3) Kocew (Bułgaria) — 3:22,43, 4) Wilczewski (Polska) — 3:22,53, 5) Fillette (Francja) — 3:23,01, 6) Ruzicka (CSR) — 3:23,02, 7) Pedersen (Dania) — 3:23,03, 8) Thyngensen (Dania) — 3:23,04, 9) Pawliński (Polska) — 3:23,05, 10) Klubiński (Polska) — 3:23,05, 11) Nesi (CSR) — 3:23,05, 12) Malek (CSR) — 3:23,05, 13) Andresen (Dania) — 3:23,05, 14) Meister (NRD) — 3:23,05, 15) Sitwohl (Austria) — 3:23,05, 16) Deutsch (Austria) — 3:23,05, 17) Van Schil (Belgia) — 3:23,05, 18) Trefflich (NRD) — 3:23,05, 19) Ognensky (Bułgaria) — 3:23,13, 20) Radigen (Francja) — 3:23,24.

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU
1) Polska — 10:08,37, 2) CSR — 10:08,48, 3) Dania — 10:09,12, 4) Bułgaria — 10:09,22, 5) NRD — 10:09,42, 6) Francja — 10:10,16, 7) Austria — 10:10,44, 8) Polonia Francuska — 10:14,13, 9) Rumunia — 10:24,30.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VI WYŚCIGU POKOJU
1) NRD — 188:14,15, 2) Dania — 188:16,56, 3) Polonia Francuska — 188:33,11, 4) CSR — 189:46,58, 5) Bułgaria — 190:00,48, 6) Polska — 191:33,26, 7) Austria — 192:07,59, 8) Francja — 192:29,04, 9) Rumunia — 200:49,19.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VI WYŚCIGU POKOJU
1) Pedersen (Dania) — 62:41,12, 2) Andresen (Dania) — 62:43,57, 3) Schur (NRD) — 62:46,27, 4) Trefflich (NRD) — 62:49,02, 5) Pawliński (Polska) — 62:52,45, 6) Deutsch (Austria) — 62:59,47, 7) Van Schil (Belgia) — 62:59,50, 8) Królak (Polska) — 63:06,33, 9) Radigen (Francja) — 63:09,41, 10) Kocew (Bułgaria) — 63:09,56, 11) Wilczewski (Polska) — 63:17,26, 12) Meister (NRD) — 63:21,10, 13) Thyngensen (Dania) — 63:22,45, 14) Rebyr (Belgia) — 63:34,08, 15) Jones (Anglia) — 63:40,08, 16) Thomas (Anglia) — 63:40,22, 17) Nesi (CSR) — 63:45,31, 18) Kocew (Bułgaria) — 63:46,24, 19) Ruzicka (CSR) — 63:46,32, 20) Krístev (Bułgaria) — 63:50,26, 21) Klubiński (Polska).

Zaloga huty „Pokój”, której przypadły w udziale niezmiernie doniosłe zadania związane z uruchomieniem pierwszego etapu Nowej Huty, podjęła w dniu 13 bm. szereg zobowiązań produkcyjnych w celu zapewnienia punktualnych i jak najlepiej wykonanych dostaw wyrobów hutniczych dla kombinatu.

Zobowiązania swe, zgłosili przedstawiciele walcowni, stalowni, wielkich pieców, wydziału konstrukcyjno-remontowego, służby utrzymania ruchu oraz załogi budowlanej, przed którą stoi zadanie maksymalnego przyspieszenia tempa rekonstrukcji walcowni.

9 czerwca rozpoczynają się egzaminy promocyjne w szkołach ogólnokształcących

W dniu 9 czerwca w szkołach ogólnokształcących rozpoczynają się egzaminy promocyjne. Celem egzaminów promocyjnych jest sprawdzenie stopnia opanowania przez młodzież materiału naukowego i przygotowania uczniów do kontynuowania nauki w klasach wyższych.

Doświadczenia roku ubiegłego wykazały, że egzaminy promocyjne przynoszą niewątpliwie korzyści, mobilizując uczniów do systematycznej nauki w ciągu całego roku szkolnego.

W związku z tym w roku bież. rozszerzony został zakres egzaminów promocyjnych również na uczniów klas VI. Będą oni zdawać egzamin z dwóch podstawowych przedmiotów, a mianowicie: z języka polskiego i matematyki.

W roku bież. wprowadzono też w niektórych klasach egzaminy promocyjne z dodatkowych przedmiotów, tj. uczniowie klas VII-ych oprócz przedmiotów objętych egzaminami w roku ubiegłym, zdawać będą również egzamin promocyjny z geografii powszechnej, zaś uczniowie klas VIII-ych egzamin z fizyki.

Aby ułatwić młodzieży przygotowanie się do egzaminów Ministerstwo Oświaty opracowało dla każdej z klas szkół ogólnokształcących, które objęte są egzaminami promocyjnymi, jednolite tematy.

Sport

Bokserzy CSR, Francji i Włoch przybyli do Warszawy

14 bm. przybyli do Warszawy na mistrzostwa bokserkie Europy trzy dalsze ekipy: Czechosłowacji, Francji i Włoch. Drużyna CSR przybyła w następującym składzie (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Majdloch, Petrina, Stehlik, Gold, Vitovec, Krocak, Capl, Koutny, Prihoda i H. Netuka.

Kierownikiem ekipy jest Helebraut, trenerem — Pazdera. Z drużyny przyjechał również sędziowie Raidi, Batista i Kabrt.

Francuzi przysłał 6 pięściarzy. Są to: Martin w kocięcej, Hamia w piórkowej, Pierson w lekkiej, Daidi w lekkośredniej, Kombarot w półśredniej i Candau w lekkośredniej.

Ekipie towarzyszą: kierownik — Carlier, sędzia — Scheman, trener — Vianey oraz przedstawiciele pisma sportowego „Miroir — Sprint” i postępowego dziennika „Liberation” — M. Chaillot.

Z grupą bokserów francuskich przybył do Warszawy przewodniczący AIBA — Emil Gramaux.

Drużyna włoska przybyła w składzie 7 bokserów: w muszej — Spano, w piórkowej — Freschi, w lekkiej — Di Jasio, w półśredniej — Ruggeri, w lekkośredniej — Mazzinghi, w półciężkiej — Persio i w ciężkiej — Friso.

Z drużyną przybył również wiceprzewodniczący AIBA — Mazzia.

ZS Gwardia-Dynamo (Drezno) 5:2

Przed zakończeniem ostatniego etapu Wyścigu Pokoju na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrano mecz piłkarski między reprezentacją ZS Gwardia i drużyną NRD — SV Dynamo Drezno. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem zespołu polskiego 5:2 (2:1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Piątek — 2 raz Kohut, Kotaba i Kościelny, dla Dynamo — Wolf i Holze.

Początek meczu nie zapowiadał wysokiego zwycięstwa Gwardii. Polacy zdobyli dwie bramki z winy bramkarza gości, a większość akcji podbramkowych rwała się na przedpolu Dynamo. Drużyna niemiecka przeprowadziła kilka dobrych zagrań, jednak obrona polska, a szczególnie środkowy Szczurek, była trudną zapórą do przebycia. Polacy zdobyli prowadzenie już w 4 min. ze strzału Kotaba, a w 25 min. Kościelny podwyższył wynik na 2:0. Przed końcem pierwszej połowy meczu Wolf ostrym strzałem zdobył pierwszą bramkę dla Dynamo.

Po przerwie w drużynie polskiej Kościelny zastąpił Kotaba, a na prawe skrzydło wszedł Olszewski. Zmiany te poprawiły nieco grę ataku Gwardii, który w krótkich odstępach czasu zdobył trzy bramki: w 47 min. — Piątek, w 58 min. — Kohut i w 66 min. ponownie Piątek. Na 2 min. przed końcem meczu ostry strzał Holze przyniósł Dynamo drugą bramkę.

W drużynie polskiej wyróżniły się formacje obronne, a przede wszystkim Szczurek i Flanek. W ataku dobrze zagrał Piątek i Kohut.

Przemówienie Attlee w Izbie Gmin w dyskusji nad polityką zagraniczną

LONDYN (PAP) W dyskusji w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną zabrał głos Attlee, który wzywał do nawiązania ściślejszych stosunków osobistych między wielkimi mocarstwami. Przemówienie jego było odpowiedzią na expose premiera Churchilla, który wypowiedział się za podjęciem „bez większej zwłoki” rozmów między głównymi mocarstwami.

Attlee oświadczył, że byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby Anglia lepiej rozumiała Rosję, a Rosja lepiej rozumiała Anglię.

Attlee stwierdził, że należy się liczyć z ruchami narodowymi niezależnie od tego, czy rozwijają się one w Indochinach, Egipcie, w Arabii, czy w Afryce. „Przypisywanie tego wszystkiego intrygom radzieckim — powiedział Attlee — jest zbyt upraszczaniem problemu”.

W Stanach Zjednoczonych i w Anglii — kontynuował Attlee — pewna część opinii publicznej skłonna jest takie właśnie wyciągać wnioski. Z drugiej strony, w Anglii i w innych krajach są ludzie, którzy wszystkie kłopoty skłonni są przypisywać polityce amerykańskiej.

„Uważam — powiedział on — że to również jest błędne”.

Attlee poparł Churchilla stwierdzając, że nie należy lekceważać odnośności do częściowego uregulowania poszczególnych problemów i rezygnować z takiej metody.

Attlee oświadczył następnie, że chciałby nawiązać do niektórych faktów dotyczących Ameryki, co jak sądzi, nie będzie przyjęte jako obraza. Rozpoczął on od porównania mówiąc:

„Premier przybywa do Izby Gmin i przedstawia swą politykę. Może on — jeżeli chce — zaproponować głosowanie dla poparcia jego polityki lub też — jak w obecnej debacie — może poprzestać na wyrażeniu zadeklarowanej aprobacji obu stron Izby.

Popatrzmy jaka jest sytuacja po drugiej stronie oceanu. Prezydent Eisenhower wygłasza ważne przemówienie w imieniu rządu. Jednakże w Ameryce władza podzielona jest między rządem i Kongresem. Rząd może chcieć popierać nasz eksport do Stanów Zjednoczonych. Jednakże — tak jak to było z kontraktami na budowę tamy „Chief Joseph Dam”, gdy oferty firm angielskich proponujących najniższe ceny zostały odrzucone przez armię amerykańską — polityka rządowa może ponieść fiasko.

Rząd USA nie jest prawdziwym gospodarzem we własnym domu. Kongres nadal składa się z ludzi, którzy reprezentują przede wszystkim interesy jakiegoś określonego stanu USA”.

Jako na jeden z niewątpliwych czynników sytuacji międzynarodowej — kontynuował Attlee — można wskazać na to, że konstytucja amerykańska opracowana była jako konstytucja państwa izolacjonistycznego. Amerykanie nie chcieli mieć nic wspólnego z Europą.

„Nie krytykuje bynajmniej Ameryki lub jej konstytucji, podaje jedynie fakty, albowiem uważam, że wielu ludzi często znajduje się w błędzie, wynikają nieporozumienia i rozczarowania dlatego, że nie rozumieją konstytucji amerykańskiej. Często zastanawiają się nad tym, kto jest silniejszy: prezydent Eisenhower czy senator MacCarthy”.

Przechodząc następnie do sprawy rokowań o rozejm w Korei Attlee oświadczył:

„W Stanach Zjednoczonych są elementy, które nie chcą uregulowania kwestii koreańskiej i z faktem tym należy się liczyć. Są tam ludzie, którzy chcą generalnej wojny z Chinami, wojny przeciwko komunizmowi w ogóle. Ponadto w kuluarach Kongresu silne są jeszcze wpływy zwolenników Czang Kaj Szeka”.

Attlee wskazał, że byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby w rokowaniach o rozejm w Korei uczestniczyli inni zainteresowani członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Jestem najzupełniej pewny, że — jak wszyscy sądzimy — gdy te bezpośrednie rokowania o rozejm zostaną zakończone, dalszego uregulowania kwestii koreańskiej nie pozostawi się wyłącznie w rękach Amerykanów”.

Attlee stwierdził, że w ostatnim czasie był zaniepokojony przeciąganiem rokowań. „Nie uważam, że wywołujące obecnie spory punkty, są z uwagi na swój charakter tego rodzaju, że mogą hamować rokowania”.

„Jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany — powiedział dalej Attlee — że gdy tylko zawarte zostanie porozumienie, Chiny powinny zająć należne im miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Sądząc na pod-

stawie wszystkiego, stają się one dość potężnym mocarstwem i mają prawo być jednym z członków wielkiej piątki”.

Attlee oświadczył następnie, że Anglia jest żywno zainteresowana w pokoju w Chinach. Jej nadzieje na rozszerzenie handlu ze Stanami Zjednoczonymi poważnie osłabły w rezultacie niedawnych wydarzeń. Zasada „handel, a nie pomoc”, jak wiadać nie została przyjęta w Stanach Zjednoczonych.

„Wywiera się na nas stały nacisk abyśmy nie prowadzili handlu z Chinami nawet tymi towarami, które mają bardzo daleki związek z wysiłkami wojskowymi. Jesteśmy również żywno zainteresowani w uregulowaniu tego problemu chińskiego, tak jak każdy inny kraj”.

Attlee stwierdził dalej, że jest przekonany, iż wszelka próba przekazania sprawy Indochin ONZ wywoła „poważny rozłam wśród narodów zjednoczonych i co jest ważniejsze dla nas, nawet rozłam w brytyjskiej wspólnoty narodów”.

Attlee oświadczył, że niedawno (w czasie swej podróży do Burny na konferencję socjalistycznych partii Azji), rozmawiał z wieloma ludźmi z krajów azjatyckich. Wszyscy oni — słusznie czy niesłusznie — uważają, że Vietminh zrodził się przede wszystkim jako bunt — przeciwko kolonializmowi francuskiemu. Vietminh oczywiście przyjmował pomoc od Chińczyków lub od jeszcze kogoś, tak samo, jak Chiny przyjmowały pomoc od Rosji. „Jednakże pogląd, że Indochińczycy chcą się stać satelitami Chin jest sprzeczny z całą historią tej części świata”.

Zdaniem Attlee, Francja „zwleka z uznaniem tego ruchu nacjonalistycznego. Nie potępiam Francuzów, albowiem zostali oni ostatecznie wyeliminowani z wojny. Stanęło przed nimi bardzo trudne zadanie: przywrócenie swych pozycji i być może zrozumienie charakteru nowych sił, które doszły do głosu w Azji”. Jednakże — zdaniem Attlee — był czas, gdy wszystko to można było uregulować. „Ho Szi Min mógłby być dzisiaj premierem francuskiej części Indochin zupełnie tak samo, jak inni ludzie, z którymi w przeszłości różniliśmy się w poglądach są obecnie premierami w brytyjskiej wspólnoty narodów. Sądzę, że Francuzi muszą się obecnie liczyć z logiką wydarzeń”.

Attlee oświadczył, że byłoby błędem uważać, iż zjednoczone Niemcy powinny stać się automatycznie częścią bloku atlantyckiego. „Uważam, że Rosjanie z całą pewnością sprzeciwiają się temu tak samo, jak my byśmy się sprzeciwiali gdyby zaproponowano, aby Niemcy Zachodnie stały się satelitą imperium rosyjskiego”.

W zakończeniu Attlee poparł propozycję premiera Churchilla w sprawie zwołania konferencji wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu.

„Zgadząm się z premierem, że nie byłaby pożądana propozycja odbycia takiej konferencji z udziałem ogromnej świty ekspertów”.

Attlee wyraził przekonanie, że byłoby błędem organizowanie konferencji przypominającej dyskusje publiczne. Dowodzą tego doświadczenia ONZ. Każda taka konferencja wymaga bardzo gruntownego przygotowania. „Powinniśmy dobrze wiedzieć czego chcemy i dotyczy to nie tylko Anglii, lecz i Stanów Zjednoczonych”.

Ale znowu istnieje swoista sytuacja konstytucyjna. „Prezydent Eisenhower może wyjechać na konferencję, a po powrocie do Stanów Zjednoczonych zostać usuniętym ze swego stanowiska tak, jak się stało z prezydentem Wilsonem po rokowaniach w Wersalu”.

„Dlatego jest rzeczą konieczną aby ten, kto pojedzie na konferencję, posiadał jak najszersze pełnomocnictwa. Dla osiągnięcia tych ideałów niezbędna jest całkowita współpraca. Jednakże byłoby rzeczą nierozsądną oczekiwać, że na konferencji zostaną ostatecznie uregulowane wszystkie rozbieżności międzynarodowe. Główne znaczenie konferencji będzie polegało na nawiązaniu osobistego kontaktu i osiągnięciu wzajemnego porozumienia, które mogą doprowadzić do zapewnienia pokoju”.

Stan pogody

Zachmurzenie na ogół duże z miejscowymi opadami przeważnie o charakterze przelotnym i z lokalnymi większymi przejaśnieniami w pd.-zachodniej części kraju. Rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna od 11 st. na Wybrzeżu do 18 st. na pd.-zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

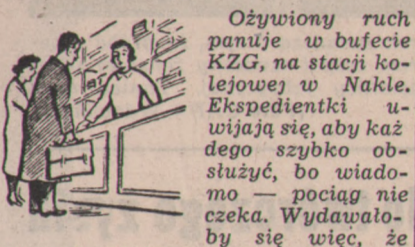
MAJ 15 PIĄTEK

DZIS: Jana, Zofia
JUTRO: Andrzejka

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksofony 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-wo 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

Toiowo
Z BYDGOSZCZY

W trosce o higienę



Ożywiony ruch panuje w bufecie KZG, na stacji kolejowej w Nakle. Ekspedientki uśmiechają się, aby każdemu szybko obsłużyć, bo wiadomo — pociąg nie czeka. Wydawałoby się więc, że wszystko jest w najlepszym porządku, a jednak...

— Proszę 2 bułeczki...
— Dla mnie ciasteczko...
— Poproszę o drożdżówkę...

Uprzejma ekspedientka chwytając żądane towary, kładzie na talerz i podaje klientom. A za chwilę ta sama rączka bierze szmatkę i ściera nią rozlane na bufecie piwo lub lemoniade. I za chwilę znowu ciasteczka... i tak w kółeczko. A obok spokojnie leżą specjalne do tego przeznaczone szypce.

Czy o higienie, o której tak wiele się pisze i mówi, nie słyszalnic jeszcze personel KZG w Nakle? (V)

Pozostały ślady...

Jest w Bydgoszczy piękna dzielnica, która nosi miano Jachcice. Z centrum miasta można także dojechać do tego przedmieścia drogą, która prowadzi przez ul. Średnią.

I tu właśnie zaczyna się dramat. Otóż jesienią ub. roku przeprowadzono na tej ulicy roboty ziemne. Rów został co prawda zasypany, lecz ślady po nim (dość wyraźne) pozostały po dzień dzisiejszy.

Chcąc przejść przez ten odcinek trzeba brnąć po kolana w piachu. Nie należy to do przyjemności. Poza tym ten stan ulicy sprawia niemiłe wrażenie. Widok jest naprawdę nieestetyczny. (zb)



PLUJĄC NA PODŁOGĘ — STAJESZ SIĘ ROZSADNIKIEM CHOROŚĆ

Za 4 dni ciągnięcie loterii
Najwyższy czas kupić los!

PODZIĘKOWANIA

Dr Rekowskiemu, Dr Janickiemu, Dr Zemołtołowi, Dr Jedruszczemu, Dr Kubińskiemu, siostronie Włodarczykównie, Szwedzi Włodarczykównie w Bydgoszczy za troskliwą opiekę w czasie choroby Brevier Jadwigi składam serdeczne podziękowanie — rodzina. Bydgoszcz, ul. Równa 11. (20315)

POSADY WOLNE

KOBIETA do prac domowych potrzebna. Wiadomość IKP Inowrocław. (1171)

KOBIETA do prowadzenia gospodarstwa domowego na probostwo wiejskie potrzebna. Założenia Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 116-1. (20332)

PRACE

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA — NO WA EPOKA WARSZAWA. — ODDZ W BYDGOSZCZY CZERW ARMI 18-70. TEL 33 41 33 42 DRUKARNIA 18-99

Papier miał zapas 10 mat. kl VII 50 e 82 nr E IV-27106

Wielki kiermasz książki i koncert przy Pl. Wolności zainaugurują tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

Więcej czytelników książki Więcej księgarń na przedmieściach

W bież. tygodniu ukonstytuował się pod przewodnictwem posłanki E. Furmaniakowej Miejski Kom. Wykonawczy Dni Oświaty, Książki i Prasy. Dni OKP w Bydgoszczy zainauguruje oficjalne otwarcie już zorganizowanej w Bibliotece Miejskiej wystawy pt. „Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm”. Otwarcie wystawy nastąpi 17 bm. o godz. 11. Jednocześnie posłanka E. Furmaniakowa podzieli się z zebranymi wrażeniami z odbytej niedawno podróży do Związku Radzieckiego. W tym samym dniu o godz. 17,15 wystąpi przy Pl. Wolności z bardzo urozmaiconym programem chór „Harmonia”. Dom Książki zainauguruje Dni Oświaty, Książki i Prasy „Wielkim kiermaszem książek” przy Pl. Wolności. Na siedmiu stoiskach stoiskach będziemy mogli zapoznać się z dziełami Stalina i klasyków marksizmu - leninizmu, w literaturze społeczno - politycznej, w wydawnictwa naukowo - techniczne, w literaturze pięknej polską, przekłady pisarzy radzieckich, krajów demokracji ludowej oraz przekłady dzieł postępowych pisarzy zachodnich. Również nabyć będzie można dzieła literatury młodzieżowej i dziecięcej oraz podręczniki szkolne.

Piękne wyniki współpracy domu ze szkołą

Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Poniatowskiego urządziła wielki kiermasz, który zgromadził uczniów i ich rodziców w murach szkolnych. Wiele urozmaiconych programów przyczyniło się do uprzyjemnienia zabawy. Powodzenie cieszyli się loteria fantowa, kocioł szczyński, sala brydżowa, kino, koncert zyczeń.

Pogoda popołudniowa okazała się nieco łaskawsza i pozwoliła na występy artystyczne działu szkolnej na dziedzińcu. Serdeczne oklaski zebrała kl. V za odegranie bajki „Kozioł i wilki. Dzieci zostały przygotowane przez nauczycielki ob. Grzeckowską i Szymańską. Do tańca przygrywał świetny zespół orkiestry DOW.

Tak jak wszystko co przyjemne szybko mija, tak i miłe godziny spędzone w szkole skończyły się pozostawiając miłe wspomnienia.

Impreza udała się znakomicie dzięki niestrudżonemu zabiegom Kom. Rodzicielskiego z ob. Chmielewskim i Gasperowiczową na czele oraz zgodnej współpracy z kier. szkoły ob. Edmundem Czystem i gronem nauczycielskim. (FK)

KOMUNIKATY

Miejski Komitet Frontu Narodowego zawiadamia, że dziś o godz. 18 w sali obrad MRN (Ratusz) odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków MKFN oraz przewodniczących, sekretarzy i kierowników pracy masowo-politycznej Terenowych Komitetów Frontu Narodowego jest konieczna.

*
Lekkoatleci „Spójni” trenują sekcji odbywają się we wtorek i piątek o godz. 17 na boisku przy ul. Naklejskiej.

W przyszłym tygodniu wzorem zeszłorocznych Dni OKP w Toruniu ulicami miasta Bydgoszczy przejdzie barwny pochód młodzieży, ilustrujący w sposób plastyczny poszczególne bohaterów, bądź pewne fragmenty dzieł znanych pisarzy polskich.

TWP również włącza się do akcji Dni OKP poprzez organizowanie odczytów w hotelach robotniczych i zakładach pracy. Film Polski zaś będzie wyświetlał seanse w parkach miejskich.

W różnych dzielnicach naszego miasta koncertować będą zespoły chóralskie: Hasło, Lutnia, Echo Leśne, Dzwon. Koncerty te połączone będą z występami zespołów artystycznych przy ZNTK, PZBM, ZUS, PZWS, ZBM-Osiedle, T-8, ZZK, Zakładach Mięsnych, Zjednocz. Energetycznym i Fabryce „Jutrzenka”.

Z dniem 17 bm. rozpoczyna się organizowany przez Dom Książki konkurs estetyki księgarskich wystaw sklepowych.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy będą miały na celu przede wszystkim werbowanie szerokiego kręgu czytelników a także pozyskanie większej ilości księgoznosy oraz zakładania księgarń i czyteln na przedmieściach. Książka bowiem wyjdzie naprzeciw czytelnikowi. (Kry)

W niedzielę, 31 bm. Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ urzędu wycieczek turystyczną do Gdańska. Uczestnicy jej wyjadą w niedzielę o godz. 6 rano z Bydgoszczy a ok. godz. 19 z Sopotu. Wycieczka zwiedzi Stary Gdańsk a następnie popłynie do Sopotu statkiem przez Zatokę Gdańską. Koszt uczestnictwa w tej wycieczce, jeśli dopisze pogodzie wycieczce, wynosi 62 zł łącznie z obiadem. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje bydgoski Orbis (tel. 13-34).

Rzemiosło bydgoskie poznaje swój kraj

Z inicjatywy komisji k. o. przy Izbie Rzemieślniczej, Okręg. Zw. Cechów w Bydgoszczy zorganizował ostatnio pierwszą w bież. roku wycieczkę krajoznawczą dla indywidualnego rzemiosła swego okręgu. W wycieczce wzięło udział 38 osób. Trasa wycieczki prowadziła do Krakowa, Oświęcimia, Poronina i Zakopanego.

W Krakowie uczestnicy wycieczki zwiedzili wszystkie najważniejsze zabytki historyczne. W następnym etapie wycieczka udała się do Oświęcimia, gdzie po zwiedzeniu smutnych i przerażających zabytków martyrologii narodu polskiego, delegacja w imieniu rzemiosła bydgoskiego złożyła u wejścia do słynnego „bloku śmierci” wieńiec dla uczczenia pamięci pomordowanych bestialsko ofiar faszysto hitlerowskiego.

Z kolei wycieczkowicze zwiedzili Poronin z jego sławnym muzeum poświęconym życiu i działalności W. I. Lenina. U stóp jego pomnika delegacja rzemiosła bydgoskiego złożyła wieńiec jako znak czci i wdzięczności dla tego wielkiego wodza rewolucji proletariackiej. W czasie składania wieńca przez Złotkowski wygłosił do uczestników wycieczki krótkie przemówienie, w którym streścił życie i walkę Lenina i podkreślił jego przyjaźń dla narodu polskiego.

W ostatnim etapie wycieczki rzemieślnicza udała się do Zakopanego, gdzie zwiedziła miasto i okolice.

Strona organizacyjna wycieczki sprawna i bez zarzutu spoczywała w ręku PBP „Orbis”.

Chcąc rzemieślnikom i członkom ich

Wycieczka do Oświęcimia

Woj. Kom. Obrońców Pokoju i Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 7 czerwca br. (niedziela) wycieczkę do Oświęcimia.

Koszt przejazdu z Bydgoszczy do Oświęcimia i z powrotem pociągiem turystycznym, radiofonizowanym, łącznie z obiadem wyniesie 97, — zł. od osoby. Zgłoszenia imienne przyjmuje i informacji udziela „Orbis” (tel. 13-34). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 bm.

Stary Gdańsk Rejs po morzu w programie wycieczki dnia 31 maja

W niedzielę, 31 bm. Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ urzędu wycieczek turystyczną do Gdańska. Uczestnicy jej wyjadą w niedzielę o godz. 6 rano z Bydgoszczy a ok. godz. 19 z Sopotu. Wycieczka zwiedzi Stary Gdańsk a następnie popłynie do Sopotu statkiem przez Zatokę Gdańską. Koszt uczestnictwa w tej wycieczce, jeśli dopisze pogodzie wycieczce, wynosi 62 zł łącznie z obiadem. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje bydgoski Orbis (tel. 13-34).

Wycieczka do Oświęcimia

Woj. Kom. Obrońców Pokoju i Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 7 czerwca br. (niedziela) wycieczkę do Oświęcimia.

Koszt przejazdu z Bydgoszczy do Oświęcimia i z powrotem pociągiem turystycznym, radiofonizowanym, łącznie z obiadem wyniesie 97, — zł. od osoby. Zgłoszenia imienne przyjmuje i informacji udziela „Orbis” (tel. 13-34). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 bm.

Stary Gdańsk Rejs po morzu w programie wycieczki dnia 31 maja

W niedzielę, 31 bm. Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ urzędu wycieczek turystyczną do Gdańska. Uczestnicy jej wyjadą w niedzielę o godz. 6 rano z Bydgoszczy a ok. godz. 19 z Sopotu. Wycieczka zwiedzi Stary Gdańsk a następnie popłynie do Sopotu statkiem przez Zatokę Gdańską. Koszt uczestnictwa w tej wycieczce, jeśli dopisze pogodzie wycieczce, wynosi 62 zł łącznie z obiadem. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje bydgoski Orbis (tel. 13-34).

Wycieczka do Oświęcimia

Woj. Kom. Obrońców Pokoju i Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 7 czerwca br. (niedziela) wycieczkę do Oświęcimia.

Koszt przejazdu z Bydgoszczy do Oświęcimia i z powrotem pociągiem turystycznym, radiofonizowanym, łącznie z obiadem wyniesie 97, — zł. od osoby. Zgłoszenia imienne przyjmuje i informacji udziela „Orbis” (tel. 13-34). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 bm.

Dziś odczyt „O sytuacji międzynarodowej”

Dziś o godz. 17 w sali Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. J. Stalina 11 wygłoszony zostanie przez kierownika działu polityczno-informacyjnego Polskiego Radia mgr. J. Boberskiego odczyt pt.: „O niektórych nowych momentach w sytuacji międzynarodowej”. Po odczyt, którego organizatorem jest Stow. Dziennikarzy Polskich — Oddział w Bydgoszczy, wyświetlony zostanie długometrażowy filmowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, oraz dodatek satyry politycznej. Wstęp bezpłatny za okazaniem kuponu.

KUPON

upoważniający do bezpłatnego wstępu na odczyt „O sytuacji międzynarodowej” w dniu 15 maja, godz. 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy.

Cenne nagrody dla uczestników konkursu PTTK

Zarząd Główny PTTK ogłosił konkurs pod hasłem: „Uczestnicy ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju zdobywają Kolarską Odznakę Turystyczną”. Wśród uczestników konkursu, którzy do 30 bm. zdobędą Kolarską Odznakę Turystyczną, wylosowanych zostanie 100 cennych nagród, m. in. rowery turystyczne i radiodiodobiorniki.

PSS w Nakle rozszerza sieć punktów usługowych

Powszechna Spółdz. Spożywców w Nakle uruchomiła w ramach zobowiązań długofalowych wzorcowy sklep warzywno-owo-owocowy w Nakle oraz uruchomiła stały bufet na boisku sportowym i w ciągu miesiąca czerwca nowy kiosk.

Staraniem PSS w Nakle powstanie w najbliższym czasie także szereg punktów usługowych jak: wypożyczalnia sprzętu gospodarstwa domowego, cerownia pończoch i skarpet oraz pogotowie krawieckie. Otwarte zostaną również nowe sklepy sprzedaży artykułów ceramicznych, metalowych, elektrotechnicznych, koszykarstwa i galanterii. (y)

Kierownictwo splywu już urzęduje

Kierownictwo Ogólnopolskiego Splywu Kajakowego (który — jak wiadomo — odbędzie się na trasie Charzykowej — Bydgoszcz w dniach 7—12 lipca), aby umożliwić kajakomcom załatwienie spraw związanych z tą imprezą urzęduje już codziennie w szalazie Kolejarza przy Poczcie, ul. Babia Wieś 14, w godzinach 12—14 i 17—19.

Wystawa rzeźb P. Trieblera w czerwcu br.

Jak się dowiadujemy, Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy przygotowuje w czerwcu nową wystawę. Będzie nią ekspozycja pomniernia dzieł znanego bydgoskiego rzeźbiarza — Piotra Trieblera.

Niebawem otwarta zostanie wystawa zorganizowana z okazji zbliżających się Dni Oświaty, Książki i Prasy, której tematem jest czytelnictwo. (ż-fa)

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Córka marynarza (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Rzym miasto otwarte (17 i 19).
Orzeł: Człowiek bez jutra (16.45 i 19).
Wolność: Drużyna (16, 18 i 20).
Gryf: Nie ma pokoju pod olivkami (16.45 i 19).
Baltyk: Spionstwo nur (17 i 19).
Mir: Jutro będzie się tańczy wszędzie (19).
Rozmaitości: Program aktualności (16—23).
Bilety normalne do kin bydgoskich można nabywać w „Orbisie” dwa dni naprzód.

RADIO

Plątek. 15 maja 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Muzyka muzyczna. 17.20 „Słynni wirtuozzi”. 17.50 J. Strauss — Intermezzo z operki „1001 noc”. 17.55 Audycja słowno - muzyczna. 18.10 Polskie pieśni chóralskie.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Plątek: Koncert Państw. Filharmonii Pom. pod dyr. R. Mackiewicz. Solistka: Stefania Woytowicz — śpiew (z 19.30).
Sobota: Bancroftowie (godz. 19.30).

BOLESŁAW BOMBOR w „Bancroftach”

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wieś w twórczo

Wielki kiermasz książki i koncert przy Pl. Wolności zainaugurują tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

Więcej czytelników książki Więcej księgarń na przedmieściach

W bież. tygodniu ukonstytuował się pod przewodnictwem posłanki E. Furmaniakowej Miejski Kom. Wykonawczy Dni Oświaty, Książki i Prasy. Dni OKP w Bydgoszczy zainauguruje oficjalne otwarcie już zorganizowanej w Bibliotece Miejskiej wystawy pt. „Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm”. Otwarcie wystawy nastąpi 17 bm. o godz. 11. Jednocześnie posłanka E. Furmaniakowa podzieli się z zebranymi wrażeniami z odbytej niedawno podróży do Związku Radzieckiego. W tym samym dniu o godz. 17,15 wystąpi przy Pl. Wolności z bardzo urozmaiconym programem chór „Harmonia”. Dom Książki zainauguruje Dni Oświaty, Książki i Prasy „Wielkim kiermaszem książek” przy Pl. Wolności. Na siedmiu stoiskach stoiskach będziemy mogli zapoznać się z dziełami Stalina i klasyków marksizmu - leninizmu, w literaturze społeczno - politycznej, w wydawnictwa naukowo - techniczne, w literaturze pięknej polską, przekłady pisarzy radzieckich, krajów demokracji ludowej oraz przekłady dzieł postępowych pisarzy zachodnich. Również nabyć będzie można dzieła literatury młodzieżowej i dziecięcej oraz podręczniki szkolne.

Piękne wyniki współpracy domu ze szkołą

Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Poniatowskiego urządziła wielki kiermasz, który zgromadził uczniów i ich rodziców w murach szkolnych. Wiele urozmaiconych programów przyczyniło się do uprzyjemnienia zabawy. Powodzenie cieszyli się loteria fantowa, kocioł szczyński, sala brydżowa, kino, koncert zyczeń.

Pogoda popołudniowa okazała się nieco łaskawsza i pozwoliła na występy artystyczne działu szkolnej na dziedzińcu. Serdeczne oklaski zebrała kl. V za odegranie bajki „Kozioł i wilki. Dzieci zostały przygotowane przez nauczycielki ob. Grzeckowską i Szymańską. Do tańca przygrywał świetny zespół orkiestry DOW.

Tak jak wszystko co przyjemne szybko mija, tak i miłe godziny spędzone w szkole skończyły się pozostawiając miłe wspomnienia.

Impreza udała się znakomicie dzięki niestrudżonemu zabiegom Kom. Rodzicielskiego z ob. Chmielewskim i Gasperowiczową na czele oraz zgodnej współpracy z kier. szkoły ob. Edmundem Czystem i gronem nauczycielskim. (FK)

KOMUNIKATY

Miejski Komitet Frontu Narodowego zawiadamia, że dziś o godz. 18 w sali obrad MRN (Ratusz) odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków MKFN oraz przewodniczących, sekretarzy i kierowników pracy masowo-politycznej Terenowych Komitetów Frontu Narodowego jest konieczna.

*
Lekkoatleci „Spójni” trenują sekcji odbywają się we wtorek i piątek o godz. 17 na boisku przy ul. Naklejskiej.

Wycieczka do Oświęcimia

Woj. Kom. Obrońców Pokoju i Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 7 czerwca br. (niedziela) wycieczkę do Oświęcimia.

Koszt przejazdu z Bydgoszczy do Oświęcimia i z powrotem pociągiem turystycznym, radiofonizowanym, łącznie z obiadem wyniesie 97, — zł. od osoby. Zgłoszenia imienne przyjmuje i informacji udziela „Orbis” (tel. 13-34). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 bm.

Stary Gdańsk Rejs po morzu w programie wycieczki dnia 31 maja

W niedzielę, 31 bm. Komisja Wczasów Świątecznych ORZZ urzędu wycieczek turystyczną do Gdańska. Uczestnicy jej wyjadą w niedzielę o godz. 6 rano z Bydgoszczy a ok. godz. 19 z Sopotu. Wycieczka zwiedzi Stary Gdańsk a następnie popłynie do Sopotu statkiem przez Zatokę Gdańską. Koszt uczestnictwa w tej wycieczce, jeśli dopisze pogodzie wycieczce, wynosi 62 zł łącznie z obiadem. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje bydgoski Orbis (tel. 13-34).

Wycieczka do Oświęcimia

Woj. Kom. Obrońców Pokoju i Zarząd Okr. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację organizują 7 czerwca br. (niedziela) wycieczkę do Oświęcimia.

Koszt przejazdu z Bydgoszczy do Oświęcimia i z powrotem pociągiem turystycznym, radiofonizowanym, łącznie z obiadem wyniesie 97, — zł. od osoby. Zgłoszenia imienne przyjmuje i informacji udziela „Orbis” (tel. 13-34). Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 bm.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Córka marynarza (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Rzym miasto otwarte (17 i 19).
Orzeł: Człowiek bez jutra (16.45 i 19).
Wolność: Drużyna (16, 18 i 20).
Gryf: Nie ma pokoju pod olivkami (16.45 i 19).
Baltyk: Spionstwo nur (17 i 19).
Mir: Jutro będzie się tańczy wszędzie (19).
Rozmaitości: Program aktualności (16—23).
Bilety normalne do kin bydgoskich można nabywać w „Orbisie” dwa dni naprzód.

RADIO

Plątek. 15 maja 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Muzyka muzyczna. 17.20 „Słynni wirtuozzi”. 17.50 J. Strauss — Intermezzo z operki „1001 noc”. 17.55 Audycja słowno - muzyczna. 18.10 Polskie pieśni chóralskie.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ Plątek: Koncert Państw. Filharmonii Pom. pod dyr. R. Mackiewicz. Solistka: Stefania Woytowicz — śpiew (z 19.30).
Sobota: Bancroftowie (godz. 19.30).

BOLESŁAW BOMBOR w „Bancroftach”

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wieś w twórczo

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 3:
Apteka Społeczna nr 19 ul. Al. 1 Maja 91. tel. 23-61.
Apteka Społeczna nr 19 ul. Grunwaldzka 37 tel. 34 31.

Przed egzaminami...

Matura sprawdzianem wiedzy, a nie straszakiem

Za oknem chłupie deszcz. Uczniowie siedzą nad notatkami, zerkając od czasu do czasu w matowe, zalane wodą szyby. Tym razem nie jest to sobie jakaś zwykła lekcja, bo nauczyciel nie stawia uczniom stopni, a poza tym nie wszyscy z nich uczestniczą w tej lekcji. Nie w każdej też klasie odbywają się one pod okiem nauczycieli; przeprowadzają je także najlepsi uczniowie klas jedenastych. Co chwila padają pytania:

— Co to jest postęp arytmetyczny, a co geometryczny?

— Czym różni się Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej od konstytucji burżuazyjnych na Zachodzie?

— Dlaczego Krasińskiego zaliczamy do poetów konserwatywnych?

— Jakie znaczenie miały teorie Pawłowa dla rozwoju nauk przyrodniczych?

— O czym mówi prawo Coulomba?

— Jakie przyczyny złożyły się na wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej?

Na każde pytanie pada wyczerpująca odpowiedź; nie zawsze jest ona trafna, ale każdy błąd jest natychmiast prostowany. Wiadomo — podobne pytania czekają jedenastoklasistów za parę dni w obecności komisji egzaminacyjnej. Dlatego trzeba się dokładnie przygotować, aby nie „oblać” egzaminu dojrzałości, tym bardziej, że chodzi tu nie tylko o interes poszczególnych uczniów, ale i o honor całej klasy, bo...

ZOBOWIĄZANIA UCZNIÓW, TO NIE BAGATELA

Uczniowie trzech klas jedenastych Szkoły Ogólnokształcącej TPD nr 1 w Bydgoszczy parę tygodni przed Świętem Pracy podjęli poważne zobowiązanie: „Dla uczczenia 1 Maja my, uczniowie trzech ostatnich klas, zobowiązujemy się zdać egzaminy maturalne w 100 proc.

Jedno zdanie, ale mówiące wszystko o charakterze egzaminów maturalnych w Polsce Ludowej!

Cofnijmy się myślą wstecz. Jak daleko tylko nasza pamięć sięga — matura była straszakiem dla uczniów. Czas egzaminów maturalnych był dogodnym okresem dla załatwienia porachunku nauczyciela z uczniem, okresem intensywnego rozsiewania paniki i zastraszenia, a niedługo nawet momentem szczególnej satysfakcji egzaminatorów z „kruczków”, o które potykał się egzaminowany. Uczeń nie był pewny siebie, podchodząc do stołu egzaminatorów zapomniał często wiele z tego czego się nauczył; był zdany na łaskę i nie łaskę egzaminatorów.

To wszystko warto sobie dzisiaj uprzytomnić. Czasy matury — kosmaru minęły. Jeszcze w jednej dziedzinie przewyżczyliśmy żyłą tradycję. Dzisiaj matura to także świadectwo nowej, socjalistycznej metody wychowawczej.

Jeżeli chodzi o atmosferę „przedmaturalną” — powiedział mi dyrektor szkoły ob. Leon Hartman — to nie widać u nas żadnego lęku, ani nieuzasadnionego niepokoju. Matura przestała być straszakiem, a jest na-

prawdę tym, czym być powinna: sprawdzianem wiedzy uczniów oraz pracy wychowawców i nauczycieli.

NAUCZYCIEL — WYCHOWAWCA I PRZYJACIELEM

Sformułowania tego tak często już używano i nadużywano w przeszłości, że obawiam się iż, wytarte, straciło siłę przekonania. Gdy jednak mowa o pomocy nauczycieli w przygotowaniu uczniów do egzaminów dojrzałości, trzeba je jeszcze raz powtórzyć, aby właściwie zrozumieć ich sens.

Nauczyciele bydgoskiej Szkoły TPD zaczęli przygotowywać uczniów do matury już od drugiego półroczka, sporządzając próbne pytania egzaminacyjne i szczególnie troskliwie zajmując się słabymi uczniami. Obecnie prowadzą dodatkowe popołudniowe zajęcia na specjalnych tzw. kompletach zorganizowanych przez koła klasowe ZMP.

Duże zainteresowanie maturą przejawiają również rodzice uczniów. Często biorą oni udział w hospitacji lekcji, a niejednokrotnie nawet przeprowadzają rozmowy indywidualne z przystępującymi do egzaminów. Troška o maturzystów jest więc wszechstronna, a jeszcze jednym z jej przejawów było zorganizowanie w auli szkoły spotkania rodziców z jedenastoklasistami, połączonego z wieczorkiem tanecznym. Chodziło o to, żeby urozmaicić młodzieży czas przygotowań maturalnych.

Jeżeli zaś chodzi o stosunek młodzieży do egzaminów maturalnych, to można powiedzieć tylko krótko: jest pełen najgłębszego zrozumienia, o czym świadczy fakt, że przygotowują się do egzaminów i na lekcjach, i w większych i mniejszych zespołach oraz indywidualnie.

Egzaminy dojrzałości w szkołach ogólnokształcących rozpoczyna się 20 bm i trwać będą do 8 czerwca. Przeprowadzone będą na takich samych zasadach, jak w latach ubiegłych. A więc za parę dni z tysięcy szkół wyjdą dziesiątki tysięcy abiturientów, którzy zasilą kadry naszej inteligencji.

Leszek Hewan

Przed występem



Uśmiechnięte twarze młodych tancerek świadczą o tym, że próba przebiega sprawnie. To dobrze, bo wieczorem zespół taneczny żeńskiej szkoły podstawowej w Opolu wystąpi w świetlicy fabrycznej. Taniec musi więc wypaść jak najefektowniej. (Foto CAF - Wdowiński).

Ludzie przywróceniu do twórczego życia

Medycyna radziecka walczy z powodzeniem o przywrócenie wzroku niewidomym. Ogronne są osiągnięcia słynnego okulisty radzieckiego Filatowa z Odessy. W Instytucie kierowanym przez Filatowa setkom ludzi przywrócono w ostatnich latach wzrok. Wielkie sukcesy w leczeniu ociemniałych osiągnęły również inne instytucje naukowe ZSRR. Dzięki postępowi radzieckiej ochrony zdrowia liczba niewidomych w ZSRR znacznie się zmniejszyła.

W ZSRR zorganizowano specjalną sieć szkół 10-letnich, gdzie niewidomi otrzymują średnie wykształcenie. Znaczna część niewidomych kontynuuje naukę w wyższych uczelniach, stając się prawnikami, pedagogami, ekonomistami, muzykami a nawet rzeźbiarzami. Każdy student niewidomy otrzymuje oprócz stypendium państwowego dodatkowy fundusz na utrzymanie sekretarza osobistego.

Niektórzy z nich stali się słynnymi uczonymi, znakomitymi muzykami i znanymi prawnikami, np. laureat Nagrody Stalinowskiej prof. matematyki Lew Pontriabin, który stracił wzrok mając 8 lat, utalentowany pianista Leonid Ziuzin, laureat Nagrody

Stalinowskiej prawnik Michał Ger-

not. W ZSRR dla niewidomych wydawane są najrozmaitsze książki, z których korzystają oni za pomocą dotyku. Sprzedawane one są po niezwykle niskich cenach, chociaż wydanie ich kosztuje miliony rubli. W szeregach miast otwarto specjalne kluby i biblioteki dla niewidomych. Niewidomi oprócz płacy robotczej, która jest wolna od podatków, otrzymują co miesiąc pensje państwowe. Muzycy pozbawieni wzroku otrzymują bezpłatnie instrumenty.

W laboratoriach radzieckich konstruuje się specjalne przyrządy, pozwalające niewidomym czytać zwyczajne książki i obywać się w mieście bez przewodnika.

M. in. skonstruowano model przyrządu pozwalającego niewidomym nie tylko wykrywać przeszkody znajdujące się przed nimi o kilka metrów, lecz także pozwalającego określić ich kształt i kolor.

Medycyna, pedagogika i technika radziecka czyni wszystko co leży w jej mocy, aby przywrócić każdemu człowiekowi pozbawionemu wzroku radość życia.

67 sekund z zamkniętym spadochronem

Spośród sześciu sportsmenek, do niedawna jedynych w historii spadochroniarstwa, które dokonały skoku w nocy z opóźnionym otwarciem spadochronu — była m. in. studentka Dagestańskiego Nauczycielskiego Instytutu, pierwsza rekordzistka Związku Radzieckiego — Aminat Sułtanowa.

Z chwilą odzwania się samolotów z lotniska, poczęły one wznosić się równomiernie w ciemne mroki nocy. Wysokość 3000, 4000, 4500 metrów. Spadochroniarki uważnie wpatrują się w orientacyjne świetlne sygnały na ziemi. Wysokość 5,500 metrów. Komenda: „Przygotować się do skoku!” Po chwili wszystkie spadochroniarki opuszczają swe samoloty.

Odłączywszy się od samolotu — mówi Aminat Sułtanowa — znalazłam się w ruchu obrotowym. Czekam spokojnie. Po kilku sekundach ruch wirowy ustaje. Spadam jednak plecami w dół. Widzę dokładnie gwiazdy. Wyciągam lewą rękę. Powietrzny prąd odwraca mnie momentalnie twarzą do ziemi. Dokładnie widzę płomienie ognisk orientacyjnych, przygotowanych dla nas. Szybkość wzrasta. Spadam już 20 sekund. Staram się, ażeby nie stracić z oczu światła, utrzymać ciało w położeniu horyzontalnym. Od silnego prądu powietrza ciężko oddychać. Spoglądam na blyszczącą tarczę mego sekundomierza. Minęło już 40 sekund. Na chwilę tracę możliwość kierowania sobą. Nade mną gwiazdy, co dowodzi, że spadam znów plecami w dół. Zawirowało wkoło. Znalazłam się w powietrznym korkociągu. Przegiąwszy się umiejętnie, zmieniłam położenie nóg i rąk. Korkociąg ustaje. Byłam w nim za ledwie 4—5 sekund, które wydały mi się długimi minutami. Spadam już 55 sekund. Patrzę wciąż na ogniska w dole. Myślę o pierścieniu spadochronowym. Nagle obok mnie mignęła powierzchnia czrygłego otwierającego się spadochronu. To

któraś z koleżanek otwierała go. Po upływie dwóch sekund i ja chwytam za pierścień. Otwieram spadochron. Nagle, gwałtowne szknięcie.

Spadanie przerywa się. Rozglądam się. Widzę koleżanki. Swobodnie ląduję na ziemi i uwalniam się od spadochronu. Daje sygnał rakietowy, oznajmiający o mym pomyślnym lądowaniu. Był to mój 62 skok rekordowy. (Zetde)

Ran wytypował na szerszą arenę pięściarstwa w 1926 r. w Warszawie. W 1927 r. przeszedł na zawodowstwo. W październiku 1927 r. odbył się w warszawskim cyrku na ul. Ordynackiej walki bokserkiej. Sensacją miał być występ młodzieńczego Rana jako zawodowca w 8 rundowej walce z dreźnieńczykiem Schumannem.

Od początku Ran atakował częściej i skuteczniej. „Eddie” jednak zdradzał duże zdenerwowanie debiutem cyrkowym.

W piątej rundzie Ran zaczyna trafiać sierpowymi. Zagraniczny gość pada na deski, podnosząc się na „8”. Już, już wydaje się, że Polak zada decydujący cios, aż tu raptem sędzia krzyczy „stop”. Co się stało...? Rekawice „łaskawie dostarczone” w celach reklamowych przez jedną z firm warszawskich, po prostu rozleciały się od uderzeń. Reklama wypadła słabo.. ale za to Schumann dobrze sobie wypracował w oczekiwaniu na nowe rekawice. W piątym starciu Schumann był w sumie 5 razy na deskach, a w szóstym tylko dwa razy. Wreszcie dreźnieńczyk pada ciężko na matę, jest zupełnie nieprzytomny. To już koniec. W tej chwili uderza gong, sekundanci doprowadzają Schumanna do przytomności.

W 7 rundzie Schumann pada raz po raz na matę i wreszcie sędzia krzyczy „aut”. Nokaut. Pierwszy triumf międzynarodowy młodego boksera. Wyczerpanego kompletnie Rana publiczność wynosi na rękach z ringu.

Jakież było po pewnym czasie rozczarowanie, gdy ktoś z wtajemniczonych „wygadał się”.

„WIELKA LIPA”

— Ta walka Ran — Schumann to wielka „lipa”.

— Jak to „lipa”, przecież Ran prawidłowo znokautował Niemca.

— Tak, to prawda, znokautował, ale wcale nie żadnego Niemca — tylko poznańczyka Radomskiego, Polaka z krwi i kości.

— To niemożliwe, — to jest jakieś nieporozumienie.

Była to jednak prawda. Organizatorzy imprezy cyrkowej doszli do wniosku, że będzie dużo oszczędniej zamiast Schumanna wystawić Radomskiego. Honorarium zapłaci się mniejsze i bądź co bądź podróz z Poznania kosztuje dużo taniej niż z Drezna...

Radomski dobrze mówił po niemiecku. Kazano mu więc w Warszawie używać wyłącznie tego ję-

5)



zyka. Nie wolno mu było pisać słowa po polsku, ani też zdradzić się, że rozumie ten język.

Skandaliczna ta afeta została zatuzowana i nie wyszła na światło dzienne. Rzeka ona jaskrawe światło na stosunki panujące w ówczesnym pięściarstwie polskim.

Druga walka Edwarda stoczona w końcu października 1927 r. w cyrku warszawskim z gdańszczaninem Artem przyniosła pewne rozczarowanie. Warszawianin przegrał na punkty po 10 rundowym meczu. W 1929 roku, Ran wyjechał do Paryża.

W Paryżu, gdzie była niesłychanie ciężka rywalizacja pomiędzy zawodowcami, Ranowi nie powodzi się. Dostaje kilka walk w „Centralce” paryskiej.

Przez gehennę „Centralki”, gdzie trzeba było bić się do ostatka przestawiając się na walkę, liczni pięściarze jednak opuścili tę salę z potanymi i zrozbitymi uszami i nosami a wielu z nich pożegnało się na zawsze z boksem.

HOTEL W LIMUZYNE

Ran cierpiął w Paryżu biedę. Nie zawsze przed walką był dostatecznie dożywiony i często nie jadł obiadu. Był to chłopak biedny, ale bardzo ambitny i nigdy nie zwracał się o pomoc do przyjaciół. W pewnym momencie „Eddie” nie posiadał środków na opłacenie hotelu i przeniósł się do garażu. Jeden z jego paryskich wielbicieli, właściciel tego garażu, pozwolił mu zamieszkać w starej, wycofanej z obiegu limuzynie. Wielki gruchot „Renault” stał się więc domkiem Rana, w którym marzył o przyszłych sukcesach z oceanem. Zbierał on bowiem grosze, aby dostać się do Ameryki.

Do Stanów Zjednoczonych jednak nie było łatwo wyjechać.

Eddie popłynął w końcu 1929 r. na Kubę. Tam stoczył jedną walkę, która pozwoliła mu na dalsze kontynuowanie podróży. W sposób niezbyt legalny dostał się wreszcie do Stanów Zjednoczonych.

W Ameryce oddzielny światek stanowią menażerowie i oni rządzą pięściarstwem amerykańskim. Bokser, który by się nie podporządkował temu klanowi nie ma czego szukać w Ameryce.

Menażer ma tylko na względzie interes i jeszcze raz interes. Majątek zdobywa się po trupach bokserów; jednak w kraju dolara nie ma to najmniejszego znaczenia.

„Eddie” przyjechał za ocean jako obcy niepożądany i wcale nieproszony człowiek. Trudno było marzyć o uzyskaniu jakichkolwiek walk, bez opieki menażera amerykańskiego. Ran nie miał pieniędzy na opłacenie licencji w Związku Bokserkim, która dałaby mu prawo do walki — a w ogóle ledwie starczyło mu na skromne utrzymanie.

JAK SPRZEDANO RANA

Polak wyjeżdżając z Paryża znajdował się pod opieką menażera francuskiego Leclerca. Leclerc doszedł jednak szybko do wniosku, że aby Ran mógł walczyć w USA musi dostać się pod skrzydła Amerykanina. Pewnego więc poranka Leclerc po prostu sprzedał Rana za 1500 dolarów menażerowi Niederreiterowi, za którego plecami stał możny gangster amerykański, przemytnik alkoholu Billy Duffy.

Dopiero wtedy Ran mógł myśleć o poważniejszych walkach. Początek był dobry. Polak miał szczęście, podobał się publiczności, ciosy jego nokautowały rywali. „Eddie” zaczął się szybko wspinać po drabinie bokserkiej. Stawał się coraz popularniejszy. Nie był już głodny i był dobrze przyzykowany do spotkań.

W 1931 r. Polak odniósł wielki sukces wygrywając wysoko w 10 rundach ze znanym Czechosłowakiem Nekolnym, przewazanym „karabinem maszynowym”. Zwycięstwo nad Nekolnym odbiło się szerokim echem na świecie. Ran został zaliczony do najlepszych bokserów świata kategorii półśredniej. Zarabiał teraz dobrze, a co najważniejsze podobał się publiczności, był „kasowy”.

Gangster Billy Duffy postanowił uczynić z Rana mistrza świata i „Eddie” istotnie był na „dobrej drodze” do zdobycia pieniędzy i zaszczytów. Zmienne były wprawdzie losy kariery Rana. Zapoznawał się on również z goryczą porażek. Przegrał z zabijaką Billy Petrollem w 6 r. przez nokaut, ale uważano to za przypadek. Następne walki „Eddie”

wygrywał przez k.o. Jednym słowem wszystko szło dobrze, bo musiało być dobrze pod moją protekcją Billy Duffy.

Ran jednak w lecie 1932 r. zaatakował krajem.

— Mister Duffy, ja chcę jechać na kilka miesięcy do Polski.

— Czyś ty zwariował chłopcze?! — odburknął gangster. — Teraz ci się zachciewa wycieczek, teraz kiedy jesteś na drodze do mistrzowskiego tytułu.. Wynos się i nie zawracaj mi głowy!

Eddie jednak nie postuchał. Tęsknota za ukochaną Warszawą była zbyt wielka. Ran miał w Polsce matkę, którą bardzo kochał i chciał ją zobaczyć za wszelką cenę.

W lipcu 1932 r. Ran „niebieskim pociągami” przybył do Warszawy. Bo „Eddie” był bardzo lekkomyślnym chłopcem, gdy zdobył na ringu kilka tysięcy dolarów rozrzucił je na prawo i lewo. Zapewne zdawało mu się że zawsze będzie miał możliwość obrabiamienia zarobków. Zamieszkał w apartamencie w Hotelu „Polonia”. W czasie pobytu w Warszawie stoczył na stadionie WP walkę z Niemcem Völmrem, którego znokautował. Była to słaba walka, a Ran najwidoczniej nie był w formie.

„WYSPA PŁACZU”

Wreszcie po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce Ran powraca do Stanów Zjednoczonych. Jest przekonany, że zostanie tam przyjęty z otwartymi rękami jako stary znajomy, że wszystko pójdzie jak po maśle, że kariera jest dla niego nadal otwarta.

Przytywa do Nowego Jorku, nie mając załatwionych wszystkich formalności z urzędem emigracyjnym. Ale od czego jest „wielki” Billy Duffy i jego ludzie. Duffy na pewno wszystko załatwi pomyślnie.

Ale Duffy nawet palcem nie ruszył. Ran powędrował z okrętu na tak zwaną „wyspę płaczu” (Ellis Island).

Wyspa ta stanowi obóz koncentracyjny dla wszystkich emigrantów, których „wolna Ameryka” bynajmniej nie chciała u siebie widzieć.

„Eddie” znalazł się na tej wyspie pod ścisłym nadzorem policji amerykańskiej. Był oburzony, że on, wielki „Eddie” Ran jest w ten sposób traktowany. Wysłał depesze do Billy Duffy, ale gangster nie raczył nawet odpowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z WYŚCIGU POKOJŃ



Mieczysław Wilczewski — zwycięzca X etapu ogląda wraz z matką otrzymaną nagrodę.

(Foto CAF - St. Wdowiński)